Artykuł z: http://pressmania.pl/

**Plan obalenia [obecnego] Prezydenta powstał już w 2013 roku!**

Co takiego działo się z Polską wiosną i latem 2013 roku? Czy „taśmy prawdy” pochodzące z 2013, są dowodem na to, że PO prawie dwa lata przed wyborami obawiała się utraty władzy?

Przypomnijmy.
11 lipca 2013 roku do Sejmu wpływa prezydencki projekt nowej ustawy o Trybunale Konstytucyjnym. Projekt ten zmienia drastycznie dotychczasowe rozwiązanie dotyczące faktycznego pozbawienia władzy demokratycznie wybranego prezydenta. Dotychczas:

***Trybunał na wniosek Marszałka Sejmu rozstrzyga w sprawie stwierdzenia przeszkody w sprawowaniu urzędu przez Prezydenta Rzeczypospolitej, gdy Prezydent nie jest w stanie zawiadomić Marszałka Sejmu o niemożności sprawowania urzędu. W razie uznania przejściowej niemożności sprawowania urzędu przez Prezydenta Trybunał powierza Marszałkowi Sejmu tymczasowe wykonywanie obowiązków Prezydenta.***

 *(art.2.ust.3 ustawy o Trybunale Konstytucyjnym z 1997 r. – Dz. U. 1997 Nr 102 poz.643)*

Zgodnie z projektem natomiast:

***Trybunał rozstrzyga o stwierdzeniu przeszkody w sprawowaniu urzędu przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej.***

***W razie uznania przejściowej niemożności sprawowania urzędu przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Trybunał powierza Marszałkowi Sejmu tymczasowe wykonywanie obowiązków Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej.***

*(art. 3 u. 6 projektu).*

Jedynie na pozór przepisy są podobne. Otóż zapis projektu (i obecnie uchwalonego prawa – Dz. U. z dnia 30 lipca 2015 r. poz. 1064 USTAWA z dnia 25 czerwca 2015 r. o Trybunale Konstytucyjnym) daje Trybunałowi wolną rękę. Zgodnie bowiem z powyższym zapisem nie istnieje organ mogący zainicjować postępowanie (skreśleniu uległy słowa „na wniosek”).

Tak więc postępowanie TK mógłby wszczynać sam z siebie, nadto wobec całkowicie przytomnego prezydenta, znajdującego się w kraju. Bowiem pojęcie „przeszkoda” jest niedookreślone do tego stopnia, że może to być zarówno przyczyna moralna, polityczna czy nawet wynikająca ze złamania „zasad współżycia społecznego”. Katalog jest otwarty, a więc tak naprawdę to, co będzie stanowiło treść pojęcia „przeszkoda” zależy od inwencji sędziów.

**Prymat organu sądowego nad Prezydentem, czyli zachwianie postulowanej równowagi trzech władz jest oczywisty dla każdego obserwatora.**
**Polska wg zamierzeń projektu staje się więc państwem sędziowskim, w którym realna władza należy do ludzi w togach. [Nie zlustrowanych]**

Co dzieje się z „projektem”?

Droga legislacyjna druku nr 1590 jest bardzo ciekawa. Otóż szybciutko opinie wyrażają o nim Sąd Najwyższy, Prokurator Generalny, Naczelna Rada Adwokacka, Prokuratoria Generalna Skarbu Państwa, Krajowa Rada Sądownictwa – wszystkie mieszczą się pomiędzy 8 sierpnia a 20 września 2013 r. Niektórzy nie zgłaszają uwag (SN), inni dotyczące jedynie ich „działek”. Art. 3 u. 6 nie jest kwestionowany przez nikogo.

Już 23 lipca 2013 roku następuje I czytanie, po którym projekt trafia do Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka oraz Komisji Ustawodawczej. Tam zalega.
Dopiero wówczas, gdy sondaże wyborcze wieszczą wyraźnie przegraną Bronisława Komorowskiego, Sejm podejmuje prace. Tempo zaczyna być ekspresowe.
9 kwietnia pierwsze sprawozdanie podkomisji. Drugie dwa dni po przegranej przez Bronisława Komorowskiego I turze wyborów. 26 maja, a więc znowu dwa dni po przegranych przez BK wyborach, II czytanie, dzień później III. 28 maja ustawę przekazano do Senatu. Oczywiście naniesiono jakieś poprawki, by w końcu 21 lipca 2015 ustępujący prezydent Bronisław Komorowski mógł podpisać ustawę.
Przypomnijmy raz jeszcze – **zgodnie z ustawą przyjętą przez Sejm mimo sprzeciwu opozycji Trybunał Konstytucyjny może powierzyć Marszałkowi Sejmu tymczasowe wykonywanie obowiązków Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej w razie stwierdzenia przeszkody w sprawowaniu urzędu przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej.** Przy czym przeszkoda nie jest zdefiniowana, a więc może być nawet natury moralnej (zdrada żony?) oraz brak jest organu mającego inicjować postępowanie, co oznacza, że TK może powyższą kwestię rozstrzygać samodzielnie wtedy, kiedy zechce!

**Czy właśnie dlatego PO wraz z PSL i LSD obsadziło TK swoimi, by móc realnie pozbawić władzy PAD, gdy tylko stałby się „hamulcowym” ustaw mających przekształcić Polskę w kraj zwalczający chrześcijaństwo?**

Tak przynajmniej twierdzi mój informator.

Powróćmy jednak do 2013 roku. Co naprawdę działo się wtedy z Polską?

Pamiętamy przecież, że właśnie w lipcu 2013 roku doszło do spotkania w restauracji „**Sowa i Przyjaciele**” na warszawskim Mokotowie ówczesnego ministra spraw wewnętrznych Bartłomieja Sienkiewicza z prezesem NBP Markiem Belką.

W trakcie tej rozmowy Sienkiewicz chciał, aby **NBP pomógł w finansowaniu deficytu budżetowego i tym samym pomógł Platformie w trudnych wyborczych latach. Belka w zamian za to miał żądać głowy ówczesnego ministra finansów Jacka Rostowskiego i nowelizacji ustawy o banku centralnym.**

[http://fakty.interia.pl/raporty/raport-tasmy-wprost/nagrania/news-tasmy-wprost-handel-glowa-rostowskiego-stenogram,nId,1442529](http://fakty.interia.pl/raporty/raport-tasmy-wprost/nagrania/news-tasmy-wprost-handel-glowa-rostowskiego-stenogram%2CnId%2C1442529)

Wg mojego informatora rzeczywisty, a nie ten oficjalnie podawany, stan finansów Polski tłumaczy wszystko.

**Rząd PO-PSL dokładnie zdawał sobie sprawę z tego, że ich trwające 6 lat rządy zakończyły się krachem finansowym Państwa. By odwlec katastrofę zawłaszczono właśnie w 2013 roku kapitał zgromadzony w OFE. To dało PO-PSL prawie dwa lata.**
**Ustawa o TK miała im dać dalszą kontrole nad Polską. Naród przy urnach pokrzyżował te plany.**



Dzisiaj płacz nad rzekomą utratą demokracji etc. i powoływanie jakichś śmiesznych zrzeszeń (KOD) bezczeszczących symbole lat 1980-tych to tylko zasłona dymna.

Konieczny jest audyt. I pokazanie Polakom, w jakie zadupie wszechświata wcisnęli nas „nowocześni”.

Autor: Humpty Dumpty